

Program GIODO. Chroń dane osobowe i ucz o tym

Jak w ruchu drogowym

Aby przekonać uczniów do potrzeby chronienia danych, samemu trzeba być przekonanym. Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych zainaugurował właśnie VIII edycję programu „Twoje dane – Twoja sprawa”

HALINA DRACHAL



W tym roku szkolnym zgłosiła się do niego rekordowa liczba, aż 340 placówek edukacyjnych. 26 października br. na zorganizowanej przez GIODO szkoleniowej konferencji trzeba było dostawiać krzesła, tylu było chętnych.

Inaugurując dwudniową konferencję, dr Edyta Bielak-Jomma, Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych, przypominała, że choć dzieci i młodzież w świecie cyfrowym poruszają się jak ryby w wodzie, to jednak brakuje im wiedzy na temat praw i obowiązków związanych z ochroną danych.

Stąd projekt „Twoje dane – Twoja sprawa”, którego celem jest przekazywanie nauczycielom, a za ich pośrednictwem uczniom, wiedzy na temat ochrony danych oraz kształtowanie właściwych nawyków i zachowań. Specjalnie przeszkoleni nauczyciele, specjaliści różnych przedmiotów, ze szkół biorących udział w projekcie mówią o tym podczas lekcji oraz organizując gry, happeningi, pogadanki czy informacyjne akcje społeczne.

Piotr Drobek, wicedyrektor Departamentu Edukacji Społecznej i Współpracy Międzynarodowej w biurze GIODO, podkreśla, że program ten jest otwarty na wszelkie oddolne inicjatywy i pomysły. A że nauczycielom i uczniom ich nie brakuje, świadczą rezultaty poprzednich siedmiu edycji.

Ale w sferze ochrony danych osobowych również następują zmiany. 25 maja 2018 r. zaczynają obowiązywać przepisy wynikające z unijnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO). Ten akt prawny dotyczy wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Nowe przepisy wywołują jednak

wiele pytań i obaw

– przyznaje dr Edyta Bielak-Jomma. Niektóre rozstrzygnięcia pozostawiono do decyzji krajów członkowskich.

Jednym z nich jest określenie, w jakim wieku dziecko będzie mogło samodzielnie wyrażać zgodę na korzystanie z usług społeczeństwa informacyjnego. Według rozporządzenia osoby powyżej 16. roku życia same mogą wyrażać zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych na potrzeby korzystania na przykład z portali społecznościowych czy gier online. Natomiast w przypadku młodszych dzieci to opiekunowie prawni powinni zaaprobować lub potwierdzić wyrażoną przez dziecko zgodę.



Jak funkcjonować w społeczeństwie informacyjnym, by chronić swoje prawa i nie naruszać praw innych?

Rozporządzenie przewiduje jednak, że w przepisach krajowych państwa członkowskie mogą inaczej

określić ten próg decyzyjności,

ale nie może on być niższy niż 13 lat. Nasze Ministerstwo Cyfryzacji chce, by tę granicę stanowiło właśnie 13 lat.

Zdaniem GIODO sprawa granicy wieku, od której dziecko samo może wyrażać zgodę na korzystanie z usług społeczeństwa informacyjnego, powinna zostać poddana szerszym konsultacjom. Ponad 80 proc. nauczycieli, zapytanych o to przez generalnego inspektora, wyraziło pogląd, że 13 lat to zbyt mało, by samodzielnie wyrażać zgodę na przetwarzanie danych osobowych. W ich opinii dzieci w wieku 13-16 lat świetnie poruszają się w cyfrowym świecie, potrafią korzystać z wszelkich nowinek, ale ich świadomość praw i obowiązków z tym związanych jest znikoma, niechętnie albo w ogóle nie czytają regulaminów określających sposób korzystania z cyfrowych możliwości. Brak im więc świadomości konsekwencji udostępniania danych. Trudno więc uznać, że zgoda 13-latką byłaby wyrażona świadomie, co jest jednym z warunków jej uznania za podstawę uprawniającą do przetwarzania danych.

Zgodnie z RODO w społeczeństwie informacyjnym dzieci wymagają szczególnej ochrony. Takie programy jak „Twoje dane – Twoja sprawa” mają je nauczyć

swobodnego i bezpiecznego poruszania się

w cyfrowym świecie, pokazując jednocześnie czyhające w nim zagrożenia.

– Przechodząc przez jezdnię, oglądamy się w lewo, w prawo i znów w lewo, dopiero potem wchodzimy na pasy, bo tak nam to wpojono. Podobne zadanie czeka nas w świecie informacji – mówił Piotr Drobek, porównując funkcjonowanie w świecie cyberprzestrzeni do przestrzegania podstawowych zasad ruchu drogowego. Ale jakie to zasady i jakie są te dane, które należałoby chronić?

– Samo pojęcie danych osobowych wydaje się mocno abstrakcyjne – przyznał ekspert, dodając, że bardziej przemawia do nas pojęcie prywatności, bowiem intuicyjnie wyczuwamy sytuacje, w których może dojść do jej naruszenia. Przywołał tu klasyczną definicję amerykańską sprzed 100 lat, która określa prywatność jako

prawo do pozostawiania w spokoju

bez ingerencji innych osób. Nikt nie powinien ingerować w sferę życia prywatnego drugiej osoby. Prywatność rozumie się jako sferę autonomii, możliwości decydowania o sobie, a więc jako prawo do życia własnym życiem z ograniczeniem ingerencji zewnętrznej do absolutnego minimum. – Ta nasza prywatność informacyjna jest właściwym kontekstem do rozmowy o ochronie danych osobowych – podkreślał.

Przyjrzyjmy się, jak zachowujemy się w życiu codziennym. Wsiadając np. do windy, na ogół odruchowo stajemy plecami do współpasażera lub blisko drzwi, by ktoś nie wkroczył w naszą sferę. Mówi się nawet o „dystansie intymnym”.

Pytanie o ochronę prywatności człowieka jest szczególnie istotne w społeczeństwie informacyjnym. „Wielki brat” patrzy, bacznie się nam przygląda na nasze własne życzenie. Czy realizujemy Orwellową wizję z „Roku 1984”, gdy

instalujemy monitoring wizyjny

i zgadzamy się, by władze państwowe wprowadzały kolejne metody monitorowania zachowań lub zbierania informacji o obywatelu? – Dziś częściej mówimy nie tyle o „wielkim bracie”, co o „małych braciach”, czyli systemach lokalnych, które jeszcze nie tworzą, jak u Orwella, jednego scentralizowanego systemu, bo choćby szkolny monitoring nie jest powiązany z systemem monitoringu gminnego czy miejskiego – kontynuował Piotr Drobek, przyznając, że w wielu szkołach kamery często są założone pro forma, warto więc się zastanowić, czy i na ile są w ogóle potrzebne.

Podczas październikowej konferencji na pytanie,

w ilu szkołach działają kamery,

podniósł się las rąk. – Monitoring wydawał się doskonałym narzędziem zapewnienia bezpieczeństwa, a przecież jest to wyraźny sposób ingerowania w prywatność każdej osoby znajdującej się na terenie szkoły – twierdził Paweł Makowski z biura GIODO, który przypominał, że można przetwarzać wyłącznie dane niezbędne do realizacji zamierzonego celu. – Dyrektor szkoły jako administrator danych

osobowych musi być w 100 proc. przekonany, że monitoring jest w jego placówce rzeczywiście potrzebny, bo nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa w inny sposób niż poprzez instalację kamer. Nie powinien instalować kamer „na zaś”, bo byłyby pieniądze – przestrzegali Makowski. I podkreślał, że tylko realne zagrożenie bezpieczeństwa jest uzasadnieniem instalowania monitoringu.

Jeśli celem monitoringu wizyjnego jest zapewnienie bezpieczeństwa, to kamery powinny być instalowane w miejscach, w których dochodziło do jego naruszeń, a więc do kradzieży, pobić, handlu niedozwolonymi substancjami, dewastacji. Z pewnością

nie w salach lekcyjnych,

przy stanowiskach pracy nauczyciela, bo wtedy to on byłby monitorowany, a trudno wyobrazić sobie komfortową pracę wykonywaną pod nadzorem kamer. – Do celów związanych ze stosunkiem pracy nie można wykorzystywać danych z monitoringu – przestrzega GIODO. Także instalacja kamer w szatniach, przebieralniach, toaletach byłaby nadmierną ingerencją w prywatność. Monitoring będzie tylko wtedy skuteczny, jeśli reakcja na niewłaściwe zachowanie, np. bójkę czy kradzież, będzie natychmiastowa. Jeśli nikt nie zgłasza uwag, to nagranie powinno być kasowane mniej więcej po upływie 72 godzin. W innym razie dane powinno się przechowywać tak długo, jak jest to niezbędne do realizacji celu, np. wyjaśnienia jakiegoś zdarzenia. GIODO zaleca, by ten okres nie był liczony w dniach ani miesiącach, lecz raczej w godzinach.

– Każdy, kto przetwarza dane, musi je zabezpieczyć w sposób uniemożliwiający dostęp osobom nieuprawnionym, a także we właściwy sposób to dokumentować – przypomina Paweł Makowski. Dokumentowanie wszystkich czynności związanych z przetwarzaniem danych nabiera szczególnego znaczenia wobec wejścia w życie RODO.

Warto też pamiętać, że zasadą powinno być umieszczanie w widocznym miejscu informacji o tym, że w szkole działa monitoring, jakie obszary obejmuje i do kogo można się zwrócić zainteresowana osoba. Bo każdy, kto znalazł się w oku kamery, ma prawo przyjść do administratora i domagać się udostępnienia nagrań.

Jednym z patronów medialnych VIII edycji programu edukacyjnego GIODO „Twoje dane – Twoja sprawa” jest Głos Nauczycielski. Więcej informacji: www.giodo.gov.pl